

WIELKI POST

Z czego zrezygnuję w Wielkim Poście?

Zrezygnuj z narzekania. skoncentruj się na wdzięczności.
Zrezygnuj z pesymizmu. stawaj się optymistą.
Zrezygnuj z gorzkich sądów. myśl życzliwie.
Zrezygnuj z nadmiernej troski. zawierz Opatrzności Bożej.
Zrezygnuj ze zniechęcenia. bądź pełen nadziei.
Zrezygnuj z zawziętości. powrót do przebaczenia.
Zrezygnuj z nienawiści. odpłacaj dobrem za zło.
Zrezygnuj z negatywizmu. bądź pozytywny.
Zrezygnuj z gniewu. bądź cierpliwszy.
Zrezygnuj z małostkowości. stawaj się dojrzałszy.
Zrezygnuj ze smutku. raduj się z piękna, które jest wokół ciebie.
Zrezygnuj z zazdrości. módl się o ufność.
Zrezygnuj z obgadywania. kontroluj język.
Zrezygnuj z grzechu. wracaj do cnoty.
Zrezygnuj z rezygnowania. wytrwaj!



REDAKCJA: Oliwia Włodarczyk, Anna Czachura, Faustyna Opiela, Gabriela Jasica, Michał Martynyszyn, Zuzanna Gaik, Angelika Malec, Izabela Biernat, Dagmara Szewczyk; Anna Gołąb; **RYSUNKI:** Anna Król; **OPIEKUN:** Ewa Zelek; **NAKŁAD:** 50 egzemplarzy.

Nr 39

MARZEC 2017

GAZETKA SZKOŁY PODSTAWOWEJ
W MORDARCE

Figielek

W NUMERZE:

1. *Aktualności*·Sprawozdania·

Wyniki uczniów w I półroczu.

2. *Temat miesiąca:* Czego możemy się nauczyć od naszych babci dziadków?

3. *Twórczość uczniów:* Wiersze· Najważniejsze wartości w życiu człowieka - KOLEŻENSTWO·

4. *Naszym zadaniem:* Dobry kolega...

5. *Krzyżówki*· Zrób to sam· Ciekawostki·

6. *Ankieta:* Ulubieni piłkarze· Humor·

7. *Połam język*· *Polecane strony*· *Magia kuli ziemskiej*·

8. *Czas na refleksję:* Z czego zrezygnuję w Wielkim Poście?



AKTUALNOŚCI

• Dzień Babci i Dziadka 2017

Dzień Babci i Dziadka to najpiękniejsze dni w roku. W tych dniach Babcie i Dziadkowie obdarzani są szczególnymi wyrazami miłości i szacunku. Święto Babci i Dziadka to jedna z uroczystości, która stała się tradycją naszej szkoły, a organizowana jest przez dzieci klas 0 – III wraz z wychowawcami. W tym roku ta miła uroczystość odbyła się 24 stycznia. Tego dnia zaproszeni dziadkowie licznie przybyli, aby podziwiać występy swoich wnucząt. Zebranych seniorów i wszystkich gości serdecznie powitał pan dyrektor, składając życzenia. W pięknie udekorowanej sali uczniowie przedstawili program artystyczny. Życzenia, wiersze, piosenki, tańce i oczywiście uśmiechy - tym wszystkim obdarowani byli niecodzienni goście.

Dziadkowie ze wzruszeniem przypatrywali się występom swoich wnucząt, nagradzając ich licznymi brawami, nie kryli też wzruszenia podziwiając prezentację swoich „skarbów”. Po części oficjalnej goście zostali obdarowani laurkami i prezencikami oraz słodkim poczęstunkiem przygotowanym przez rodziców.

Frekwencja była wspaniała. Dziękujemy im za to. Gorące słowa podziękowania należą się również rodzicom, którzy nie tylko dowieźli honorowych gości na uroczystość, ale okazali dużą pomoc w przygotowaniu i przeprowadzeniu imprezy.



Był to niezwykle dzień, w którym gościło wiele uśmiechów, wzruszeń i radości.

p. Barbara Lisek



• Kolędowanie 2017

W dniu 26 stycznia bieżącego roku odbyło się w naszej szkole tradycyjne kolędowanie. O godzinie 12.00 zgromadziliśmy się w kaplicy, gdzie wzięliśmy udział w mszy św. pod przewodnictwem księdza proboszcza Zbigniewa Stabrawy. Po nabożeństwie uczniowie Zespołu Szkół w Mordarce zaprosili zgromadzonych na koncert kolęd. Pastorałki i kolędy śpiewał chór szkolny, soliści, poszczególne grupy z kilku klas. Niektórzy byli ubrani w tradycyjne stroje ludowe lub kolędnicze. Uroczystość zakończyła się występem orkiestry szkolnej. Następnie zaproszeni goście udali się na poczęstunek do pobliskiego lokalu. Swoją

obecnością zaszczytili nas między innymi: wicewójt gminy Limanowa Marian Mąka, dyrektor GZOS Edyta Król, kierownik Wydziału Kultury i Promocji Wojciech Korabik, radni, rodzice i emerytowani nauczyciele.

p. Edyta Odziomek



- **Teatrzyk „Przydrożna kapliczka”**

Dnia 17.02.2017 oglądaliśmy teatrzyk pt. „Przydrożna kapliczka”, my – czyli klasy 0-6. Zaczął się od powitania i przeniesienia w świat bajek. Na początku zobaczyliśmy kapliczkę i modlącego się mężczyznę. Błagał pana Boga o mniejszeubóstwo. Bóg mu powiedział, że przyjdzie do niego w odwiedziny. Mężczyzna zabrał się do pracy, żeby przyjąć gościa. Nadszedł zmierzch i wraz z żoną czekali na Pana Boga. Czekali i czekali, a tu niema Pana Boga! Zamiast niego przyszedł wędrowiec i prosił o schronienie. Dobrzy ludzie napoili go i nakarmili. Następnego ranka poszedł szewc do Boga i się zapytał, czemu nie przyszedł. Bóg powiedział: „Zajrzyj do skrzyni i się ciesz”.

Tymczasem bogaty młynarz był zazdrosny o bogactwo byłego biedaka i też chciał klejnotów. Również zaprosił Pana Boga do swojego domu, ale był tak zapatrzony w siebie i w swoje pieniądze, że nie umiał okazać miłosierdzia trzem przybyłym do niego osobom – handlarzowi, biedakowi, a małe dziecko poszczuła psami. Jego pycha została wkrótce ukarana i cierpiał nędzę.

Dagmara Szewczyk, kl.5

- **Kryształ wartości**

Wartości kształtują osobowość człowieka. Są drogowskazami, które nadają znaczenie naszemu życiu, decydują o wyborach i działaniu. Szkoła jest doskonałym miejscem do wprowadzania dziecka w świat wartości. W ramach współpracy z Zespołem Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ostoja w Nowym Sączu w klasach IV-VI odbyły się w lutym **warsztaty edukacyjne pt. „Kryształ wartości”**. Ich głównym celem było sprowokowanie uczniów do refleksji nad systemem wartości w ich życiu. Uczniowie najpierw tworzyli własną skalę wartości, a następnie wykonywali wspólny, klasowy „Kryształ wartości”. Zajęcia prowadziła pani Halina Czerwińska- pedagog, edukator. Dzieci chętnie i z zaangażowaniem uczestniczyły w zajęciach. Edukacja w zakresie wartości wpłynęła pozytywnie na ich relacje, komunikowanie się oraz zachowanie, co z kolei wpłynęło na poprawę funkcjonowania uczniów w klasie i szkole. Było to ciekawe i inspirujące spotkanie!

p. Alina Górszczyk

- **Sześciu patronów roku 2017**

Sejm ustanowił rok 2017 Rokiem sześciu patronów: Josepha Conrada - Korzeniowskiego, marszałka Józefa Piłsudskiego, Adama Chmielowskiego i błogosławionego Honorata Koźmińskiego i Tadeusza Kościuszki. Rok 2017 będzie też Rokiem Rzeki Wisły.

Józef Konrad -Korzeniowski to syn polskich zesłańców syberyjskich, pisarz piszący w Anglii i po angielsku, pierwszoplanowa postać literatury światowej. W grudniu 2017 obchodzona będzie 160. rocznica jego urodzin.

Marszałek Józef Piłsudski to polski działacz społeczny i niepodległościowy, twórca Legionów Polskich, naczelny wódz Armii Polskiej, naczelnik państwa w latach 1918-1922, pierwszy marszałek Polski, dwukrotny premier w okresie międzywojennym.

Adam Chmielowski to święty Brat Albert, założyciel zgromadzenia albertynów i albertanek, malarz, święty Kościoła katolickiego znany z pracy dla biednych i bezdomnych. W ubiegłym roku minęła setna rocznica Jego śmierci. W tym roku mija 130 lat od chwili przywdziania przez niego habitu.

Honorat Koźmiński, właściwie Florentyn Wacław Jan Stefan Koźmiński to polski kapucyn, teolog, prezbiter, założyciel wielu zgromadzeń zakonnych, błogosławiony Kościoła rzymskokatolickiego, w październiku 1988 r. beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II.

Tadeusz Kościuszko to polski i amerykański generał, uczestnik wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej w czasie insurekcji kościuszkowskiej, polskiego powstania narodowego przeciw Rosji i Prusom w 1794 roku. W 2017 roku minie 200 lat od jego śmierci.

Rok 2017 ma być również Rokiem Rzeki Wisły. 550 lat temu, w wyniku postanowień II pokoju toruńskiego Polska odzyskała panowanie nad całym biegiem żeglownej Wisły. Ustanawiając rok 2017 Rokiem Rzeki Wisły.

- Uczniowie wyróżniający się w nauce i zachowaniu w kl.4-6 w I półroczu

Lp.	Imię i nazwisko	Klasa	Średnia
1.	Kamil Bargiel	IVa	5,18
2.	Patrycja Bieda	IVa	5,09
3.	Łukasz Czachura	IVa	4,91
4.	Michał Hada	IVa	5,0
5.	Katarzyna Jasica	IVa	5,9
6.	Łukasz Jasica	IVa	5,27
7.	Magdalena Jasica	IVa	4,91
8.	Oliwia Jasica	IVa	4,82
9.	Zuzanna Jasica	IVa	5,09
10.	Julia Piórkowska	IVa	5,0
11.	Kamil Piórkowski	IVa	5,0
12.	Natalia Cabała	IVb	5,18
13.	Łukasz Dudek	IVb	5,0
14.	Anna Filipek	IVb	5,0
15.	Anna Pietrzak	IVb	4,91
16.	Piotr Skorupa	IVb	4,77
17.	Weronika Śmierciak	IVb	5,09
18.	Izabela Biernat	V	4,91
19.	Natalia Dudczyk	V	5,09
20.	Zuzanna Gaik	V	5,09

21.	Angelika Malec	V	5,0
22.	Tomasz Odziomek	V	4,91
23.	Teresa Opiela	V	5,18
24.	Sara Słowiak	V	5,09
25.	Agata Szewczyk	V	4,82
26.	Patrycja Tobiasz	V	5,27
27.	Anna Czachura	VIa	4,91
28.	Kacper Dąbrowski	VIa	4,91
29.	Gabriela Jasica	VIa	5,09
30.	Aleksandra Michalik	VIa	4,91
31.	Faustyna Opiela	VIa	5,0
32.	Oliwia Włodarczyk	VIa	4,91
33.	Olaf Ciula	VIb	5,18
34.	Gabriela Dutka	VIb	4,91
35.	Julita Golonka	VIb	5,0
36.	Mariusz Jasica	VIb	5,27
37.	Anna Król	VIb	5,18
38.	Amelia Lis	VIb	5,0
39.	Bartłomiej Mąka	VIb	5,0
40.	Patrycja Nawalaniec	VIb	5,18
41.	Szymon Plawecki	VIb	5,0
42.	Karolina Puch	VIb	4,82

GRATULUJEMY I ŻYCZYMY KOLEJNYCH SUKCESÓW!

TEMAT MIESIĄCA

CZEGO MOŻEMY NAUCZYĆ SIĘ OD NASZYCH DZIADKÓW I BABĆ?

- Witaj babciu! Chciałabym przeprowadzić z Tobą wywiad.
- Dobrze Aniu! Jakie jest pierwsze pytanie?
- Co lubisz robić w wolnym czasie?
- Bardzo lubię czytać różne gazety, książki, a najbardziej o historii naszego narodu oraz pisać wiersze np. o Pisarzowej. Chcę, aby ktoś stworzył kiedyś książkę z moich wszystkich wierszy. Bardzo lubię też robić na szydełku różne aniołki, kwiatuszki. Lubię też robić różne rzeczy z bibuły i papieru.
- Jak różni się dzieciństwospółczesnych dzieci od Twojego dzieciństwa?
- Teraz dzieci mają telefony, telewizory, komputery, internet. Dawniej tego nie było i trzeba było samemu wymyślać sobie zabawy, szyć lalki, budować dla nich domki. Za pomocą czytania różnych książek poznawałam i dalej poznaję świat. Nikt nas niczego nie uczył, nie umieliśmy jeździć na nartach, łyżwach, rowerze. Nikt nam nie poświęcał dużo czasu.
- Jakie były Twoje zabawki, zabawy w dzieciństwie?
- Nie było żadnych zabawek i trzeba było robić je samemu. Jedną z rozrywek było wspólne wracanie ze szkoły. Mieliśmy różnepomysły, więc droga zawsze wydawała nam się za krótka. Tyle ciekawych rzeczy można było robić wspólnie. Teraz większość młodzieży zamyka się w swoim świecie, zamiast wspólnie spędzać czas. Pamiętam, że zazwyczaj robiłam z koleżankami wianki z napotkanych po drodze

polnych kwiatów. Podczas powrotu często też bawiliśmy się w "Dwa ognie", oglądałyśmy z koleżankami różne zwierzątka.

- A jak was karano?
- Nie przypominam sobie, żebym miała jakąś karę. Najgorzej było, gdy krzyczała na mnie moja mama. W szkole natomiast trzeba było klęczeć w kącie lub stać. Czasem trzeba było wyjść za drzwi, a był to ogromny wstyd.
- Jak spędzałaś wakacje?
- Nigdzie nigdy nie wyjeżdżałam. Wakacje upływały na pomaganiu w domu, grabieniu siana, pracy przy żniwach. Zbierałam także czereśnie, jabłka. Były to wtedy najlepsze słodczyce. Musiałam też paść krowy. Często czytałam wtedy ulubione książki.
- Jakie były wtedy słodczyce?
- Najczęściej były to owoce. Babcia piekła jeszcze pyszne kołaczki, czasami ciasta. Pamiętam, jak moja mama pojechała raz do miasta, a ja czekałam na nią z nadzieją, że kupi mi moje ulubione słodczyce "Kawusie". Niestety mama mi ich wtedy nie kupiła, a ja bardzo płakałam przez to w kącie, bo bałam się o nie zapomnieć.
- Ile miałaś lat, kiedy pierwszy raz pojechałaś sama do miasta?
- Poszłam sama do miasta, kiedy miałam 10 lat. Musiałam sobie kupić podręczniki do szkoły. Mojej mamy nie było stać na książki, więc musiałam przez całe lato sprzedawać zioła.
- Czy mieliście w szkole dyskoteki?
- Nie przypominam sobie. Pamiętam jedynie mikołajki oraz różne przedstawienia w szkole, akademie. Innych zabaw natomiast nie było.
- Co sprawiało Ci duże trudności w szkole?
- Nasza nauczycielka przywiązywała dużą wagę do ładnego charakteru

pisma. Musieliśmy dużo ćwiczyć, aby nauczycielce się spodobało. Za ładne pisanie była nagroda, o której bardzo marzyłam. Gdy ktoś ładnie napisał, mógł popatrzeć przez taki aparacik, w którym były śliczne obrazki. Nie umiem tego nazwać. Zawsze gdy coś teraz piszę, staram się pisać ładnie, równiutko i czytelnie. Naraz słyszę pochwały, że ładnie piszę.

- Czego chcesz nauczyć wnuki?

- Aby moje wnuki poznawały historię.

- Dziękuję za to, że mogłam przeprowadzić z Tobą wywiad.

- Nie ma za co! To dla mnie przyjemność.

Ania Czachura, kl. 6

- Babciu, jak wspominasz szkolne czasy?

- Szkolne czasy wspominam bardzo dobrze. Bawiliśmy się w różnorakie zabawy. Szmacianą piłką graliśmy w zabawę „dwa ognie”. Dawniej nie było takich plecaków jak dzisiaj. Tornistry były zbite z dwóch desek. Gdy ktoś był niegrzeczny, dostawał po dłoniach linijką lub musiał wyciąć wiklinowy patyk, którym dostawał bicie. Było o wiele mniej nauki niż w dzisiejszych czasach.

- Jak młodzież spędzała wolny czas?

- Młodzież wolny czas spędzała na pasieniu krów. Pomagaliśmy rodzicom w gospodarstwie. Bawiliśmy się w np. berka, klasy, chowanego i dwa ognie. Latem, gdy była ładna pogoda, chodziliśmy nad rzekę pobawić się i pokąpać. Zimą jeździliśmy na nartach wykonanych z dwóch desek. Gdy ktoś potrafił zrobić sanki z drewna, to jeździł na nich razem z przyjaciółmi i rodzeństwem.

- Jak to było żyć bez komórki/internetu?

- Dawniej, gdy nie było w ogóle telefonów komórkowych i stacjonarnych, telewizorów, komputerów oraz internetu, chodziliśmy często pieszo do znajomych i razem wspaniale się bawiliśmy. Tak też porozumiewaliśmy się z innymi, gdy chcieliśmy coś przekazać lub ważnego powiedzieć. Teraz gdy dzieci i młodzież posiadają telefony komórkowe, internet, telewizory i komputery, mało czasu spędzają na świeżym powietrzu oraz

nie spotykają się ze znajomymi. Dawniej dzieci były bardziej odpowiedzialniejsze.

- Jak dawniej uczyliście się w szkole?

- W szkole były tylko dwie klasy lekcyjne. Niektóre dzieci musiały uczyć się w domach prywatnie, ponieważ nie było tyle miejsca w szkole do nauki. Nauczyciele przychodzili do domów dzieci i tam ich nauczali. Dawniej pisaliśmy piórem z rączką i maczaliśmy go w atramencie. Nauczyciele nie zadawali nam dużo zadań domowych.

- Czego moglibyście nauczyć swoich wnuków?

- **Myślę, że moglibyśmy przede wszystkim nauczyć swoich wnuków samodzielności i odpowiedzialności**, np. gdy pilnowaliśmy pasących się krów oraz gdy pomagaliśmy rodzicom w przeróżnych pracach domowych i gospodarczych. **Nauczylibyśmy ich także, aby nie spędzali wolnego czasu na grze na komputerze i telefonie, tylko pobawili się na świeżym powietrzu z przyjaciółmi i rodzeństwem.**

Aleksandra Michalik, kl. 6

- Pradziadku, powiedz, jakie masz swoje najstarsze wspomnienie?

- Jak przez mgłę pamiętam wojnę. Miałem wtedy od 10 do 14 lat. Jak poszliśmy do kościoła, to wiedziałem Żołnierzy niemieckich.

- Czy się ich bałeś?

- Wszyscy się ich bali, ale oni nie zwracali na nas uwagi.

- Co jeszcze pamiętasz?

- Pamiętam, że był wielki głód, było dużo dzieci, mało miejsca w domu i mało jedzenia. Wszyscy, nawet dzieci, musieliśmy ciężko pracować w polu.

- A szkoła, czy chodziłeś do szkoły?

- Chodziłem tylko 3 lata do szkoły, która była w domu sąsiada. Nauczyłem się czytać, pisać i liczyć.

- A później?

- Najpierw pomagałem ojcu w polu, a jak miałem 17 lat, zostałem pomocnikiem szewca. Przez pierwszy rok za darmo przyuczałem się do pracy, a później płacono mi niewielkie pieniądze.

- To dlaczego nie zostałeś szewcem?

- Zaczęły wtedy powstawać nowe zakłady w Limanowej i okolicach. Ja zatrudniałem się w kamieniołomie w Kłęczanach. Razem z kolegą z mojej wsi piechotą chodziliśmy z Sarczynana stację kolejową w Piszczkowie, a później pociągami jechaliśmy do Kłęczan.

- A jak poznałeś babcię?
- Nasi rodzice się znali i lubili. Widywaliśmy się przed kościołem i tak jakoś się pobraliśmy. Ja mieszkalem za Ligoczynem, a babcia tu na Sarczynie. Po ślubie zamieszkaliśmy na Sarczynie.
- Jak wyglądało wasze życie?
- Babcia zajmowała się dziećmi, a było ich czworo, ja chodziłem do pracy. Razem też prowadziliśmy gospodarstwo.
- To babci chyba było ciężko poradzić sobie z tym wszystkim?
- Tak dawniej było, że wszystkim było trudno. Nie było samochodów ani maszyn, dużo robiło się ręcznie, ale wszyscy sobie pomagali i jakoś się układało.
- A teraz, jak oceniasz dzisiejsze czasy?
- Nie wiem, ludzie mają dużo różnych rzeczy, o których dawniej można było tylko pomarzyć, a i tak nie są zadowoleni. Wręcz są nieszczęśliwi i na nic nie mają czasu. W moich czasach było gorzej, a jednak lepiej.

Anna Stachoń kl.6



- Babciu, jak wspominasz twoje szkolne czasy?
- Ja wspominam je tak, że było dużo ciekawych zabaw z przyjaciółmi. Nauczyciele mieli inne wymagania niż w dzisiejszych czasach. Jak ktoś był niegrzeczny, to zostawał po kocznie.
- Jak młodzież spędzała wolny czas?
- W dawnych czasach młodzież spędzała wolny czas na spotkaniach z przyjaciółmi. A gdy była zima, to z całą paczką przyjaciół wybierali się na kulig, sanki, narty. Młodzież miała lepsze pomysły na zabawy niż dzisiejsza młodzież.

- Jakie to było życie bez komórki Internetu?

- Życie bez komórki i Internetu było bardzo ciekawe, lepsze niż w dzisiejszych czasach. Wtedy pisało się dużo listów do kolegi, koleżanki. A dziś to jest tak, że wystarczy tylko sięgnąć po komórkę i wysłać smsa.

- Nauka dla wnuków?

-Wnuków powinno się uczyć od najmłodszego, żeby wiedzieli, jakie są święta i kiedy się je obchodzi. Wszystkie wiadomości powinno się przekazywać z pokolenia na pokolenie.

- Jak dawniej obchodziło się walentynki w twojej szkole?

- Dawniej walentynki w mojej szkole obchodziło się tak, że chłopcy dawali róże dziewczynom, a dziewczyny chłopcom dawały buziaka w usta. Była też poczta walentynkowa.

- Jak dawniej wyglądały szkoły?

- Szkoły w dawnych czasach były zrobione z desek. Dzwonek na przerwy i lekcje nie dzwonił, tylko woźny chodził z małym dzwoneczkiem i ogłaszał przerwę, niektóre szkoły bardzo szybko się rozpadły.

- Babciu czy dawniej miałeś długą drogę do szkoły i kościoła?

- Do szkoły miałam jakieś 10 kilometrów, a do kościoła 15 kilometrów. Gdy chodziłam do szkoły, to musiałam bardzo wcześnie wstać, by się nie spóźnić.

- Dawniej młodzież ubierała się bardzo skromnie, dlatego że rodzice nie mieli pieniędzy na drogie ubrania i biżuterię.

Julia Prędką, kl.6

- Witaj kochana babciu, bardzo chciałbym zadać Ci kilka pytań.

- Słucham Cię Damianie.

- Tematem naszego wywiadu będą czasy twojej młodości, gdy byłaś w moim wieku. Chciałbym cię zapytać, w jaki sposób i w co bawiłaś się w dzieciństwie?

- Będąc dzieckiem nie miałam tak dobrze jak wy teraz. Musiałam zajmować się młodszą siostrą i przeważnie paść krowy. A po powrocie gotowałam obiad, gdyż moi rodzice pracowali ciężko w polu i brakowało im na to czasu.

- A oprócz tych obowiązków domowych mieliście czas na zabawy, gry czy telewizję?

- Oczywiście, że tak. Bawiliśmy się w ciuciubabkę – czyli wiązanie oczu chustą i kręcenie, a później szukanie dzieci i zgadywanie, jak mają na imię. Zabawa „gdzie złota kula”, zabawa patykami – zgadywało się, kto ma i śpiewano, „zgaduj zgadula, gdzie złota kula”.

- A co z gramami i telewizją?

- Dawniej nie było telewizji ani komputerów, gdyż ludzie byli bardzo biedni i brakowało takich rzeczy. Ale i tak było bardzo wesoło.
- Co masz na myśli babciu?
- Graliśmy w tym czasie w karty lub rysowaliśmy. Czasami huśtałam się z siostrą na gałęziach wierzby.
- A w okresie zimowym?
- Wtedy do worka władaliśmy liście lub siano i zjeżdżaliśmy z góry albo robiliśmy igloo, bo było dużo śniegu.
- A chodziliście do szkoły?
- Tak. W naszej wsi była mała szkoła, do której chodziliśmy na nogach prawie cztery kilometry.
- A w okresie zimowym?
- W zimie mój tata woził mnie saniami do szkoły, a jak było bardzo źle, szkołę zamykano.
- Ok i co dalej z tą nauką w szkole?
- Wszystkich przedmiotów uczył jeden nauczyciel w jednej klasie.
- Na książki nie było wszystkich stać, zatem uczyliśmy się z jednej. Zeszyt też był jeden. A nauczyciel bił nas linijką po dłoni, jak coś zrobiliśmy.
- To musiało boleć?
- Oj, bardzo.
- A co sprawiało ci największą przyjemność w dzieciństwie?
- Okres świąt Bożego Narodzenia.
- Dlaczego?
- Bo to był dla nas najwspanialszy czas. Sami robiliśmy ozdoby na drzewko choinkowe np. z orzechów czy jabłek.
- Mój tata przyniósł choinkę z lasu, taką bardzo dużą. Wszyscy ją stroiliśmy, a moja mama gotowała potrawy wigilijne. Wszystko wtedy bardzo smakowało, gdyż tylko wtedy można było zjeść lepiej.
- Co to znaczy?
- Bo zawsze wszystkiego brakowało, nie było słodczy czy pomarańczy codziennie, tylko w ten jeden dzień w roku.
- A dlaczego?
- To w tym okresie były silne niedobory, bieda na rynku. Komuniści wprowadzili kartki na cukierki, masło czy sery. Dla nas rarytasem były pierogi z jagodami zbieranymi w lesie.
- Dla mnie też są rarytasem babciu.
- Wiem, wnusiu.
- A czy był wtedy Mikołaj?
- Nikt go nie zobaczył na własne oczy, ale zawsze pod poduszkę były jakieś prezenty. Zazwyczaj były to rękawiczki czy czapki zrobione przez moją mamę albo jakieś drewniane zabawki zrobione przez moją tatę.

- I coś jeszcze chcesz dodać?
- Tak. Najwspanialsze było kolędowanie przy organkach i akordeonie.
- To musiało być ciekawe?
- Dokładnie.
- A jak się w czasach twojego dzieciństwa, według ciebie, żyło?
- **Była bieda, ale mimo tego ludzie byli szczęśliwi, a nie jak teraz, liczą się tylko pieniądze. Ludzie wtedy się bardziej szanowali i byli życzliwi.**
- Babciu, dziękuję ci za tak wspaniały wywiad, a raczej historię swojego dzieciństwa.
- Ja też dziękuję Damianie, miło było tak wszystko powspominać.

Damian Zając, kl.6

- Droga babciu, czy mogę przeprowadzić z tobą wywiad?
- Tak, oczywiście.
- Jak wyglądała szkoła?
- Szkoła była bardzo mała, to był domek.
- Czego najbardziej nie lubiłaś w szkole?
- Najbardziej nie lubiłam języka rosyjskiego, sam przedmiot był trudny, a nauczycielka niemiła, biła uczniów. Nie lubiłam również 1 maja - wtedy szliśmy do Łaskowej (około 8 kilometrów) i chodziliśmy po rynku, nosząc portrety Bolesława Bieruta i Józefa Stalina, krzyczeliśmy „Niech żyje Związek Radziecki!”, „Niech żyje PRL!” Wszyscy byli głodni i nikt (prawie nikt) nie miał butów.
- Ile szliście do szkoły?
- Do szkoły mieliśmy 3 kilometry, szliśmy około godziny.
- Jak spędzaliście wolny czas?
- Nie mieliśmy wolnego czasu, po powrocie do domu trzeba było paść krowy, pracować w polu i sprzątać.
- Jakie było jedzenie?
- W szkole był suchy chleb i zimna woda, a w domu chleb z dżemem i woda, a czasem mleko.
- Czy słyszałaś jakąś historię o II wojnie światowej?
- Tak, jedną przeżył nawet twój dziadek. Kiedy jego rodzice i starszy brat wyszli do kościoła, to do niego przyszli Niemcy. On - mały chłopczyk, miał tylko 7 lat, dał im jajka, o które go prosili. Bardzo się

ich bał, oni pogłaskali go po głowie, dali cukierki i powiedzieli, że też mają w domu takie małe dzieci i mnie chcą walczyć, lecz im kazano.

- Jak wyglądały podręczniki?

- W książkach nie było obrazków, książki były szkolne, a większość z nich była po rosyjsku.

- Jak nauczyciele traktowali uczniów?

- Był podział na biedniejszych i bogatszych. Bogatszy, chociaż nic nie umiał, dostawał dobre oceny, nauczyciele go nie bili. Biedniejsi, którzy uczyli się dobrze, dostawali złe oceny, zarzucano im ściąganie, nauczyciele ich bili.

- Jakie były ubrania w twoich czasach?

- Kobiety nie mogły nosić spodni, nosiły spódnice. Mój tata wyjeżdżał do Ameryki, tam kobiety chodziły w spodniach i przywiózł kilka par. Kiedy moja siostra je ubrała i w nich chodziła, to ludzie byli oburzeni i twierdzili, że przynosi przekleństwo na Szechną. Buty uszyte były z lnianych worków, zakładano je tylko na specjalne okazje.

- Opowiedz mi kilka najśmieszniejszych sytuacji z twojego dzieciństwa.

- Moja młodsza sąsiadka Tereska była jedynaczką i wierzyła w aniołki. Jej mama upiekła ciastka, ona zostawiła je dla aniołków, a ja z siostrą wieczorem chodziłyśmy i je zjadałyśmy. Ona rano cieszyła się, że aniołki były i zjadły. A druga historia brzmi tak... Kiedy mój tata kupił pierwsze radio z głośnikiem, to było ono nowością dla sąsiadów. Pewnego wieczoru nikogo nie było w domu, a radio było włączone. Przyszła sąsiadka i usłyszała głosy. Uciekła z krzykiem, oznajmiając innym, że u Pajorów straszy. Inni sąsiedzi przychodzili i przekonywali się, lecz tamta już nie wróciła.

- Pamiętasz 1000-lecie chrztu Polski?

- O tym wydarzeniu dowiedzieliśmy się od sąsiadów, którzy przynieśli gazetę. W gazecie był zaledwie kilkucentymetrowy artykuł, Polacy byli oburzeni, że tylko tyle. O tym szczególnym wydarzeniu wiedzieli tylko mieszkańcy miast.

- Czy chodziłaś do innej szkoły po skończeniu szkoły podstawowej?

- Nie, tata zabronił mi, bo twierdził, że nikt nie będzie pał krów, kiedy pojedę, miałam iść do szkoły łączności.

- Jakie jest twoje motto życiowe?

- „Ucz się dziecko, bo lata płyną, bo rok po roku upływa w mroku. Ci co się uczą, przyszłość budują, a ci co się nie uczą, Polskę rujną”.

- Dziękuję za rozmowę.

Faustyna Opiela, kl. 6



- *Babciu chciałbym z Jobą porozmawiać i zadać kilka pytań.*

- *Bardzo chętnie. O co chciałbyś zapytać?*

- *Babciu, gdzie chodziłaś do szkoły?*

- *Jak samo jak Ty chodziłam do szkoły w Mordarce. Dyrektorem wtedy był pan Władysław Czechowski, a wychowawczynią była Cecylia Biedroń. Wtedy chodziliśmy do szkoły 7 lat.*

- *A jak wspominasz tamte czasy?*

- *Czasy były inne jak teraz. Wychowani byliśmy też inaczej. Ja sytuację miałam trudną. W wieku trzech lat zmarła mi mama. Miałam trójkę starszego rodzeństwa i to oni opiekowali się mną w drodze do szkoły.*

Ubieraliśmy się skromnie, nie tak jak teraz. Widziałeś przecież zdjęcie z mojej pierwszej komunii świętej. Każda dziewczynka miała inną sukienkę, a chłopcy różne garnitury.

- No a w szkole, który przedmiot lubiłaś?

- Już tak dobrze nie pamiętam, ale chętnie uczyłam się matematyki, lubiłam też zajęcia wychowania fizycznego, ale wtedy nie było sali gimnastycznej. Zimą jeździliśmy na sankach, a latem biegaliśmy za piłką.

- A co oglądaliście w telewizji?

- Nic nie oglądaliśmy, bo wtedy nie było telewizora. Słuchaliśmy radia, jeśli tata nam pozwolił. Ojciec mój w czasie wojny był partyzantem i czasami wieczorami opowiadał nam o tajnych spotkaniach w ich domu. Jego domu też już nie ma, bo w 1948 spalił się od pioruna. Musieliśmy przy pomocy dobrych sąsiadów budować dom jeszcze raz. Mieszkaliśmy przy potoku Mordarka, więc latem często kapaliśmy się, a zimą często graliśmy w karty. Wiesz, te karty dostaliśmy od rodziny z Ameryki. Ale niedługo się nimi cieszyliśmy. Jak to dzieci, kłóciliśmy się przy graniu i tata się zenerwował i wrzucił je do pieca. Jakie to były czasy.

- Babciu, nigdy o tym nie wspominałaś.

- Wiesz, że mam już 74 lata i nie wszystko dobrze już pamiętam. Ale twoje pytania sprawiły, że wiele mi się przypomniało.

- A więc dało się żyć bez telewizora?

- O tak! Były to ciężkie czasy, ale szczęśliwe. Często starsi sąsiedzi przychodzili do taty i opowiadali różne ciekawe historie.

- A jaką radę dałabyś mi, babciu, na dalsze życie.

- Bądź zawsze uczciwy, dobry i szczerzy.

Mateusz Jędrzejek, kl.6

TWÓRCZOŚĆ UCZNIÓW

Wiersze

„Z uśmiechem przez świat” Damian Pulit, kl.5

Pamiętaj kolego młody, gdy zaczynasz swe przygody,

abyś uśmiech miał na twarzy,
on ułatwi twoje sprawy.

Gdy uśmiechasz się szeroko,
twoje oczy lśnią jak złoto.

Uśmiech to jest ważna rzecz,
on przepustką życia jest.

Bez uśmiechu przyjacielu
nie osiągniesz swojego celu.

Więc jeszcze dobra rada -
śmiać się zawsze nam wypada.

„Dobro” Natalia Czaja, kl.5

Gdy wstaję rano o brzasku słońca

Moja twarz od razu jest gorąca.

Cięsz się, że mogę z uśmiechem

Wędrować przez życie

I być dobrym człowiekiem.

Biegać i tańczyć,

Rozać i śpiewać

I dobroć ludziom z serca wylęwać.

Nie narzekać

I zawsze by silnym

Czerpać miłość od innych

I dawać ją innym.

Morał z wierszyka jest krótki i znany

Kto jest dobrotliwy,

Ten jest wspaniały.

Także można powiedzieć to,

że dobro wygrywa,

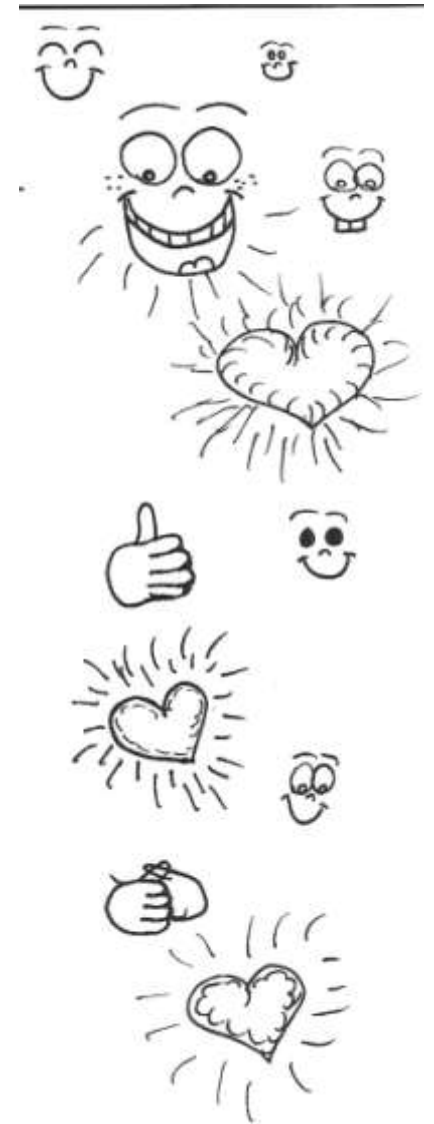
A złó idzie na dno.

Na koniec wierszyka mogę zachęcam:

Ciesz się drobiazgami Kolego,

Z uśmiechem przez życie idź

i pełniażycia żyj!



„Mój dom” Teresa Opiela, kl.5

*W kuchni duży stół, cerata w kwiatki,
Każdy na nią spojrzy, gdy zbiera manatki.
W salonie kominek i papirusy,
Na polu niska brzoza i wiosną krokusy.
Dwie studnie, dwa garaże i róże czerwone,
Chodnik wkoło domu, ściany są zielone.
Sosnowy las z tyłu, świerki dookoła,
Wysoko wielki sokół wciąż zatacza koła.
Białe i różowe bez jest za garażem,
Wielkie stosy książek jak żołnierze razem.
Tutaj były wszystkie Boże Narodzenia,
To tu były nasze smutki i zmartwienia.
Tutaj były wszystkie moje urodziny,
Bajki opowiadał nasz tata jedyny.
Ja myłam tę łazienkę, tamtą moje siostry,
Tutaj się ucięłam, kiedy nóż był ostry.
To tutaj rozbiłam dzban i cukiernicę,
Bo to są mojego domu okolice.*

*Tu jest wszystko, co kocham,
Innego domu nie mam.*

„Z uśmiechem przez świat” Natalia Dudczyk, kl.5

Idę przez świat i światu daję moc
w gwiazdzistą wpatruję się noc
wielobarwny pas na niebie
kolorowy jak ogrody
gdy patrzę nań
z uśmiechem witam każdy dzień

Uśmiechaj się
z uśmiechem piękniejszy staje się świat
jak malutki purpurowy kwiat
który daje radości na sto lat

Świecie kochany
zawsze uśmiech dla nas miej
Razem z nami śmieć się
co dzień

***** Zuzanna Gaik, kl.5**

Z uśmiechem przez świat podążam
A dlaczego z uśmiechem – pytacie
Już odpowiem Wam, tylko
Uważnie słuchajcie.

Idę po prostu i wącham
Kwiatuszki na łące pachnące.
Idę po prostu i słyszę malutkie ptaszki śpiewające.
Idę po prostu i widzę sarenki razem się goniące.

Jak nie być szczęśliwym, gdy dzieje się tak wiele.
Od tysięcy lat przyrodo
zachwycasz swym pięknem, zapachem i brzmieniem.

"Zimowa noc” Oliwia Włodarczyk, kl.6

Wielka, czarna płyta spoczęła na błękitnym niebie,
A na niej złote i srebrne plamki,
Błyszczące na tym ciemnym firmamencie
Jak księżycy piękne odłamki.

Szaro-bura kula oślepia swym anielskim blaskiem,
tych wszystkich, którzy wpatrują się w niego.
A te jego piękne promyki,
Trafiają jak łza wprost do serca mego.

Biały płaszcz mieni się, pokazując zimy słodko-gorzki smak,
Pokrył ziemię jedwabistym puchem,
Zachęcając do wędrówki w labiryntach
nocnego krajobrazu.

„Akrostych” Dagmara Szewczyk, kl.5

Matematyka to nietrudna sprawa.
Ale to również nie prosta jest zabawa.
Teraz pilnie uczyć się jej trzeba.
E tam, kto na rozrywkę czeka.
Mamy teraz zadanie! Bierzmy się szybko za nie!
Ale czy to nie za trudne jest wyzwanie?
Tylko jeszcze jedna sprawa...
Yyyy ... nie rozumiem ... to nie zabawa?
Krótko, zwięźle i na temat!
A na koniecpamiętaj- ucz się pilnie i systematycznie, to nie poemat.

„Królowa nauk ścisłych” Tomasz Odziomek, kl.5

Może i trudny jest to przedmiot,
Ale wiele w nim zawartych pożytecznych rzeczy.
To w życiu wszystkim potrzebne będzie.
Elektryk dawno już to zrozumiał.
Myśląc: „Wszędzie potrzebna jest”.
Astronauta z pewnością by to potwierdził.
Ten, kto nie wierzy, może wyjechać do Europy, by mieszkańców zapytać.
Yes! Da! Si! Tak! Ya! – odpowiadają. Wiesz, co to oznacza.
Każdy matematyki musi uczyć się
Aby jak inni na zmywaku nie skończyć.

Akrostych - wiersz, w którym pierwsze litery wersów tworzą wyraz lub zdanie

<http://sjp.pl/akrostych>

„Koziołek Matołek” Aleksander Mól, kl.6

Koziołek Matołek
nasz wspaniały przyjaciel
umie nas przenieść
w świat magicznych zdarzeń.

Uśmieje się każdy,
kto komiks przeczyta.
Z jego przygodami
smutek zaraz znika.

I choć do Pacanowa
wciąż daleka droga,
Koziołka nic nie zraża,
mimo że go boli noga.

Ten niezwykły koziołek
zwiedził różne kraje,
dotarł do Afryki, Chin,
a nawet dalej...

Bo znalazł się na Księżycu.
Przygód miał bez liku.

Więc gdy dopadnie cię nuda
lub będziesz w „dołku”,
poczytaj komiks
o tym wspaniałym Matołku.



„Sobota” Weronika Śmierciak, kl.4

*W sobotę jak zwykle do sprzątania goni mama,
choć trening i basen.
Sobota wyczerpująca, nudna i trudna.
Wieczorem jest jeszcze dużo do sprzątania
i brudne ciuchy idą do prania.
Bracia jak zwykle rozrabiają
I wcale nie pomagają.
W sobotę jak w banku masz sprzątania bez liku.*

Najważniejsze wartości w życiu człowieka - KOLEŻEŃSTWO

„Pomoc” Aleksandra Michalik, kl.6

Łucja i Julka chodziły do szkoły w Mordarce. Uczęszczały do VI klasy. Od kilku lat były najlepszymi koleżankami, lecz ich znajomość zaczęła się psuć od czasu, kiedy pani od wf-u ogłosiła zawody w biegach.

Obie dziewczynki bardzo chciały jechać na te zawody, ponieważ kochały biegać, a poza tym były w tym naprawdę dobre. Czasem sprzeczały się o to, która z nich pojedzie, lecz okazało się, że pani wybrała obydwie. Bardzo się z tego cieszyły. Może ich przyjaźń nie była tak wielka i mocna jak kiedyś, ale zawsze były wobec siebie uczciwe. Nigdy nie faulowały się nawzajem na boisku, nawet o tym nie pomyślały.

Biegi miały się odbyć już za tydzień, więc zaczęły solidnie trenować. Codziennie po szkole razem chodziły do parku i tam biegały. Zaczęły zacieśniać więzy. Obie wierzyły, że się nie poddadzą. Pani bardzo chwaliła dziewczynki za ich odwagę i wytrwałość.

Gdy nadszedł dzień zawodów, Łucja powiedziała:

- Julka, musimy wygrać te zawody!

- Masz rację! – odrzekła Julka.

Wtedy dziewczynki przytuliły się do siebie i pobiegły szybko przed szkołę. Stamtąd razem z panią udały się do autobusu, który miał je zawieźć na zawody. W autobusie rozmawiały. Gdy były już na miejscu, przygotowywały się do biegów. Odpowiednio się ubrały i zawiązały dobrze sznurówki. Wychodząc z szatni Julka rzekła:

- Nie bój się, wszystko będzie dobrze.

- Wiem – powiedziała szczęśliwa Łucja.

Gdy znalazły się na swoich miejscach startowych, bały się, lecz nawzajem wspierały. Nagle usłyszały:

- Gotowi, na miejsca, START!!!

Biegły szybko przed siebie. Mijały piękne łąki, kwiaty, drzewa i domy. Po kilku minutach biegu poczuły niewielkie zmęczenie, lecz nie przejmowały się tym. Ku ich zdziwieniu nagle usłyszały niewyraźne wołanie, tak jakby wołanie o ratunek. Przystanęły na chwilę i podeszły bliżej krzaków. Teraz wołanie było wyraźniejsze.

Nagle zauważyły leżącą na trawie dziewczynkę, która, jak się okazało, była ich koleżanką z sąsiedniej szkoły. Dziewczyny zapytały:

- Aniu, co ci się stało?

- Chyba skręciłam kostkę albo może nawet złamałam, ponieważ noga okropnie mi spuchła i strasznie mnie boli! Aaaaaa!!!! – zawołała.

- Biegnij szybko po pomoc! – krzyknęła Julka.

- Ale jesteśmy zbyt daleko, żeby biec teraz po pomoc!

- To masz telefon! Prędko dzwoń pod 112! – wołała Julka.

Wtedy przestraszona Łucja zadzwoniła po karetkę, a tymczasem Julka zdjęła z siebie bluzę i okryła roztrzęsioną Anię.

- Dziękuję! – powiedziała Ania.

- Nie ma za co. Przecież jesteśmy koleżankami – rzekła Julka.

- Ale dlaczego nie biegniecie dalej. Przecież bardzo chcieliście wygrać, a z resztą byliście pierwsze – rzekł smutna Ania – to wszystko przeze mnie.

- Nawet tak nie myśl! Nie pozwalam ci tak mówić! Przecież wygrana nie jest najważniejsza. Teraz najważniejsza jest twoja noga! – wyrzuciła z siebie Julka.

- Dziękuję wam bardzo! Jesteście najlepsi!

Po kilku minutach na miejsce przybyła karetka, a wraz z nią rodzice Ani. Karetka zabrała Anię i pojechała do szpitala. Wszyscy podziwiali dziewczynki za ich wspaniałe zachowanie. Wiedzieli, że miały szansę na wygraną, lecz one pomogły chorej koleżance. Dziewczynki także były z siebie bardzo dumne. Nie wygrały zawodów, lecz zyskały coś więcej: szacunek i wspaniałą koleżankę.



„Sen o królowej” Julka Dara. kl.3b

Pewnej nocy miałam ciekawy sen. Śniło mi się, że przeniosłam się w czasie i zrobiłam wywiad z królową Kingą do naszej szkolnej gazetki „Figielek”. Oto pytania, które jej zadałam i odpowiedzi, które usłyszałam:

1.Królowo Kingo, jakie potrawy lubisz jeść najbardziej?

- Najczęściej jem jajecznicę z przepiórczych jaj wraz z pieczoną gąską.

(Pomyślałam sobie wtedy: „Szkoda, że nie wie, jak smakuje hamburger i pizza”).

2.Jak spędzasz wolny czas?

- Dużo jeżdżę konno lub zbieram kwiaty na łące.

(Tym razem pomyślałam sobie:

„No tak, przecież telewizję i internet wynajdą dopiero za kilkaset lat”).

3.Czy często chodzisz na bale ?

- Odkąd mamy sól, bo król Bolesław często urządza uczyty i potrawy dużo lepiej smakują.

(„Hm... rzeczywiście posolone frytki też lepiej smakują”- pomyślałam sobie).

4.Królowo, czy nie bałaś się opuścić swojej ojczyzny i przyjechać do nieznanego kraju?

- Troszkę się bałam, ale gdy zobaczyłam tę piękną krainę, od razu się w niej zakochałam.

(„Ma rację - Polska to śliczny kraj”).



NASZYM ZDANIEM

Dobry kolega...

...to kolega uprzejmy, pomocny, nie skarżący, pocieszający innych, fajny, uczciwy, koleżeński

Mateusz Jędrzejek, Marcin Zagórowski, Damian Zając

...powinien być uczciwy, koleżeński, prawdomówny, dobry, pomocny, miły, wesoły

Ania Stachoń

...musi być wyrozumiały, szczery, pomocny, koleżeński, prawdomówny, życzliwy

Faustyna Opiela

...powinien być: sympatyczny, zabawny, miły, pomocny, szczery, nie wyśmiewać się z innych

Piotr Janik, Kacper Dąbrowski

...musi umieć nas pocieszać w trudnych dla nas chwilach, sytuacjach, być wesoły i zawsze uśmiechnięty, nie może być zarozumiały

Ania Czachura

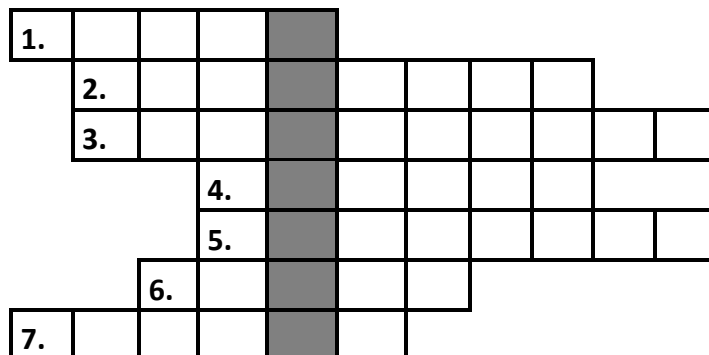
...z poczuciem humoru, nie zazdrosny, nie skarżypyta

Gabrysia Jasica

Tolerancja (od łac. *tolerare* = znosić, wytrzymywać) oznacza cierpliwość i wyrozumiałość dla odmienności. Jest poszanowaniem cudzych uczuć, poglądów, upodobań, wierzeń, obyczajów i postępowania choćby były całkowicie odmienne od własnych albo zupełnie z nimi sprzeczne. To szacunek dla wolności innych ludzi, ich myśli i opinii oraz sposobu życia. W szkole można doskonale ćwiczyć tolerancję, ponieważ spotkamy się z różnymi zrachowaniami, opiniami i postawami kolegów.

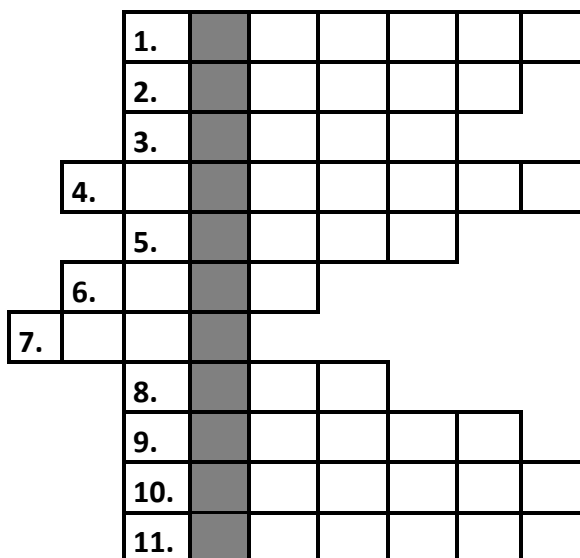
KRZYŻÓWKI

Może pozbawić Cię przyjaciela -



1. Niezdrowy, gazowany, słodki napój.
2. Zawierają je wszystkie posiłki, a najbardziej te niezdrowe.
3. Musisz je zażywać, gdy źle się czujesz.
4. Zawierają dużo witamin i mogą zastąpić nam słodkocze.
5. Pijemy ją, jak źle się czujemy lub chcemy się ogrzać.
6. Powinniśmy ją pić każdego dnia.
7. Zdrowe płatki z owocami.

Anna Czachura, Marcin Zagórowski, Piotr Janik, kl.6



1. Jakie zwierzę lubi marchewkę?
2. W czym jest najwięcej witamin?
3. Co ludzie zażywają, gdy są chorzy?
4. Służy do pisanie sms.
5. Rodzaj zboża.
6. Ważny dla dobrego samopoczucia.
7. Na kanapie leży ...
8. np. pleśniowy.
9. Zielona na łące.
10. Pora roku po zimie.
11. Uparty jak...Anna Gołąb, kl.6

ZRÓB TO SAM

Proponujemy zrobienie jajek w kolorowe „esy-floresy” - to efektowny i niezwykle łatwy w przygotowaniu sposób na dekoracje wielkanocne.

Potrzebujesz: jaja, lakiery do paznokci w różnych jaskrawych kolorach, plastikowy kubeczek wypełniony wodą w temperaturze pokojowej, wykałaczki, zmywacz do paznokci.

Wykonanie:Do kubka wypełnionego wodą w temperaturze pokojowej wlej dużą ilość lakierów do paznokci w różnych kolorach. Jeżeli lakiery zamiast unosić się na powierzchni „idą na dno”, oznacza to, że temperatura wody nie jest odpowiednia. Żeby uzyskać ciekawszy efekt, delikatnie pomieszaj kolory wykałaczką. Chwyc jajko w dłoń w taki sposób, by zasłonić je w jak najmniejszym stopniu. Lakier do paznokci pokryje około połowę jajka. Delikatnie odłóż je na kawałek kartonu i poczekaj, aż lakier wyschnie. Gdy tak się stanie, ponownie chwyc jajko i zanurz w kubeczku jego drugą stronę. Pozostaw do wyschnięcia



CIEKAWOSTKI

Jak bezkarnie komuś przygadać?

Eufemizmy - wyrazy łagodzące treść wypowiedzi

Korzystając z proponowanych sposobów omijania złośliwości, zawsze będziesz mógł wyrazić swoją opinię o kimś lub o czymś i ujdzie ci to na sucho.

Zamiast powiedzieć: "byłeś bardzo głupi", możesz powiedzieć: "Postąpiłeś nieroztropnie, niemądrze".

Zamiast "zgłupiałeś", możesz użyć "straciłeś głowę!".

Zamiast "śmierdzący zapach": możesz użyć: "przykry, nieprzyjemny zapach".

Zamiast "nie mów świństw", możesz powiedzieć "nie używaj nieprzyzwoitych słów".

Zamiast "kłamiesz", możesz użyć "mijas się z prawdą".

Zamiast "jesteś nieukiem", możesz użyć "jesteś ignorantem".

Zamiast "każ się wypchać takimi argumentami", możesz powiedzieć "nie zawracaj głowy takimi argumentami".

Technofob - ktoś, kto nie lubi albo obawia się nowości technicznych: "Mój tato nie potrafi nawet odebrać swojej komórki. Jest prawdziwym technofobem".

Źródło: Zbiór niby-bzdur

COŚ DLA FANÓW PIŁKI NOŻNEJ :)

Chciałabym wam przedstawić wschodzące - i nie tylko-gwiazdy footballu.



❖ **Bartosz Kapustka**- Któż teraz o nim nie mówi?

W kadrze zadebiutował w meczu z Gruzją, 7 września 2015 r. Teraz coś o jego życiu: Urodził się 23 grudnia 1996 roku w Tarnowie. Syn Kazimierza Kapustki- gracza Tarnovi Tarnów. Tam też zaczynał swoją karierę piłkarską w wieku sześciu lat jako pomocnik. W 2012 roku podpisał kontrakt z Cracovią. Po swojej wzorowej niemalże grze na EURO podpisał kontrakt z Leicester City, angielskim klubem. W dalszym ciągu gra na pozycji pomocnika. Swoją karierę reprezentacyjną rozpoczął w kadrze U-17, gdzie zagrał 1 mecz. Później był w kadrze U-18, tym razem zagrał 3 mecze. Lepiej wygląda kadra U-19, gdzie zagrał 6 meczy i strzelił jednego gola. W U-20 zagrał 1 mecz i na razie nie wygląda na to, żeby miał mieć ich tam więcej. W kadrze narodowej zagrał łącznie 14 meczy i strzelił 3 gole. Kluczowe pytanie: Jaki ma numer? Do końca to nie ma swojego. Grał już z:7,17, 21, 26 (I te wszystkie w obrębie kilku miesięcy) Najczęściej można go spotkać jednak z 21, rzadziej z 26. Jego najczęściej słyszane pseudonimy to: Kapi, Bigos. W życiu prywatnym ma dziewczynę- Klaudię Adamczyk. Ma też brata Mateusza.

❖ **Łukasz Piszczek**

W reprezentacji zadebiutował 3 lutego 2007 roku w meczu z Estonią. Urodził się 3 czerwca 1985 r. w Czechowicach-Dziedzicach. Swoją karierę rozpoczynał w klubie LKS Goczałkowice-Zdrój, gdzie grał 9



lat. Później grał w Gwarku Zabrze, tam zagrał tylko 3 lata. W 2014 roku kibice zobaczyli go w niemieckim Herthy Berlin, później został wypożyczony do Zagłębia Lublin grającego w Ekstraklasie. Zagrał tam 69 meczy i strzelił 14 goli. O dziwo grał tam na pozycji napastnika. W 2007 roku dobiegło końca wypożyczenie do polskiego klubu i Łukasz wrócił do Berlina, trener ustawiał go tam na pozycji pomocnika lub bocznego obrońcy. W 2010 roku obrońca stał się wolnym piłkarzem, w lipcu tego roku wykupiła go Borussia Dortmund, w której gra do dziś. Karierę reprezentacyjną rozpoczął meczem w kadrze narodowej, gdzie dotychczas zagrał 53 meczy i-jak na razie- nie strzelił ani jednego gola. W klubie gra z numerem 26, w reprezentacji Polski zaś dumnie prezentuje się z numerem 20. Wraz ze swoim przyjacielem nazwani są "Bolek i Lolek". Łukasz otrzymał Bolka. Inne znane pseudonimy to min. Piszczel, Piszczu. Prywatnie ma piękną żonę- Ewę oraz dwie córki- Sarę, imienia drugiej córki nie znalazłam, ale przekopałam cały internet :) Ma również trzech braci- Adama, Tomka oraz Marka.

❖ Michał Pazdan

Grający w Legii obrońca na początku sezonu był gorszy od najgorszego. Jednym słowem było masakrycznie. W polskiej kadrze reprezentacyjnej zadebiutował już w 2007 roku, dokładnie 15 grudnia, gdzie zagrał z Bośnią i Hercegowiną (mecz zakończony zwycięstwem dla Polski 1-0). Urodził się 21 września 1987 w Krakowie. Jest wychowankiem Hutnika Kraków. Później przeniósł się do Górnika Zabrze. W 2012 roku podpisał kontrakt z Jagiellonią Białystok. Trzy lata później przeszedł do warszawskiej Legii. Jest tam drugim kapitanem. Swoją karierę reprezentacyjną rozpoczął na meczu towarzyskim, gdzie zagrał 68 minut. Został powołany na Mistrzostwa Europy 2008, nie



zagrał tam jednak ani minuty. Adam Nawałka powołał go do szerokiej kadry na Mistrzostwa Europy 2016, później trener uwzględnił go w ścisłym składzie na EURO. W reprezentacji zagrał łącznie 24 mecze, nie strzelając tym samym gola (może to i dobrze :) Nie wiadomo, do której bramki by trafił :D) W Warszawskiej Legii, jak i w reprezentacji gra z numerem 2. Jako jeden z ulubionych piłkarzy Polaków na EURO, otrzymał wiele przezwisk m.in. Pazdi, Pazdek. Na ME 2008, otrzymał pseudonim Pirania od Holenderskiego szkoleniowca. W życiu prywatnym ma śliczną żonę Dominikę oraz kilkuletniego synka- Marcela. Posiada również dwóch braci- Tomka i Pawła.

❖ Łukasz Teodorczyk

"Jak zabraknie Lewego, nadzieja w Teo". Łukasz to świetny napastnik, co udowodnił w meczach. Zadebiutował 2 lutego 2013 roku, ale FIFA nie uznała tego meczu (grali z Rumunią, a ta dała za dużo zmian). Łukasz strzelił tam 2 gole, więc na pewno żałował, że władze FIFA tego nie uznały. Oficjalnym więc debiutem jest mecz z Ukrainą 22 marca 2013, nie strzelił tam ani jednego gola. Napastnik urodził się 3 czerwca 1991 roku w Żurominie. Jest wychowankiem MKS Wkra Żuromin, z którego został przetransferowany do Polonii Warszawy. Zagrał tam łącznie 32 mecze, strzelił 10 goli i zaliczył 7 asyst. Ze świetnym więc kontem podpisał kontrakt z Lechem Poznań. Łukasz w klubie wyszedł na boisko 58 razy, strzelił 28 goli i zanotował 13 asyst. Rok później podpisał 5-letni kontrakt z Dynamo Kijów, gdzie grał 2 lata. W 2016 roku Dynamo wypożyczył go do belgijskiego klubu RSC Anderlecht. Łukasz grał zarówno w U-20 jak i U-21. W reprezentacji Polski zagrał na razie tylko 11 meczy i strzelił 4 gole. Więcej o grze reprezentacyjnej nie piszę. W Belgii gra z numerem 91.



W reprezentacji dumnie prezentuje się z 14. Od reprezentacji otrzymał przydomek Teo, od Belgów zaś po kolejny wspaniały meczu- Teominator. W życiu prywatnym ma piękną dziewczynę Natalię Truszczyńską. Ma starszego brata Tomka oraz młodszego Czarką.

Teraz zrobię wam miniquiz i zobaczycie, jak uważnie umiecie czytać :)

1. Dzień przed jakim ważnym świętem urodził się Bartosz Kapustka?
2. Na jakie mistrzostwa Leo uzzględnił Michała Pazdana?
3. Czym wychowankiem (jakiego klubu) jest Łukasz Teodorczyk?
4. Czy Michał Pazdan ma dziecko?
5. Z jakim numerkiem w Reprezentacji gra Łukasz Piszczek?
6. Kiedy Bartek Kapustka zadebiutował w reprezentacji narodowej?
7. Ilu braci ma Łukasz Teodorczyk?
8. Jak ma na imię żona Łukasza Piszczka?
9. W jakim klubie (Obecnie) gra Łukasz Teodorczyk?
10. Z jakiego klubu odszedł Bartosz Kapustka po EURO 2016?
11. Dlaczego władze FIFA nie uznały debiutanckiego występu Łukasza Teodorczyka?
12. Gdzie urodził się Michał Pazdan?
13. Jak nazywa się dziewczyna Bartosza Kapustki?

Ile udało ci się odgadnąć?

0-5 = Czytaj uważniej. Widać, że piłka nożna to jednak nie twój ulubiony sport :)

6-8 = Nie jest źle. Może tak jak Michał dopiero po latach odkryjesz swój talent?

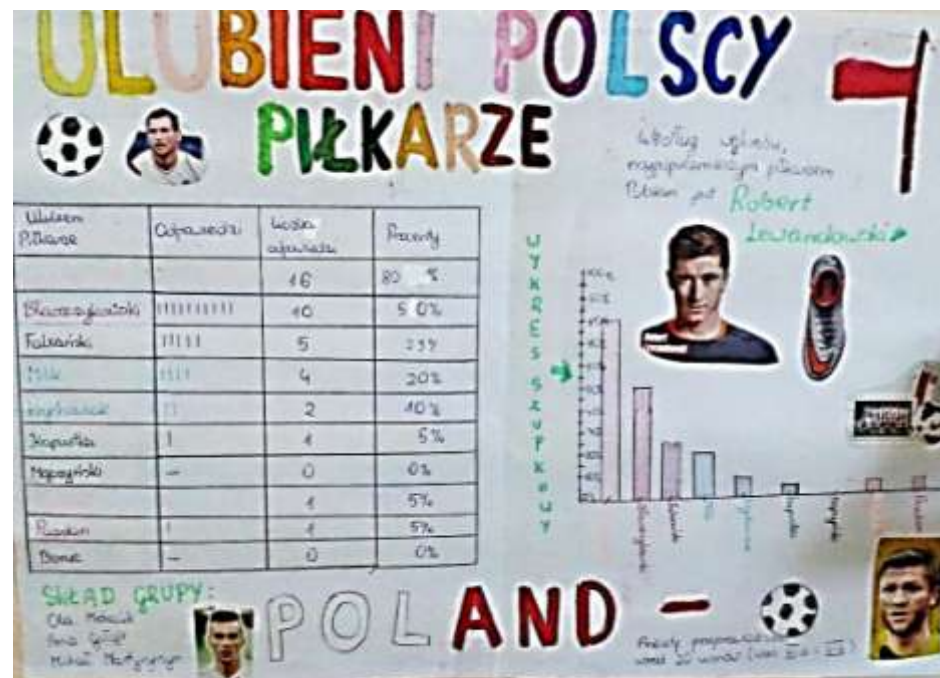
9-10 = Jest bardzo dobrze :)

11-13 = Wschodząca gwiazda niczym Bartek Kapustka :) Albo szukałeś informacji w tekście :) Też możliwe :D

Przygotowała Patrycja Nawalaniec, kl.6

Wymagana ilość snu w zależności od wieku

- niemowlęta **od 0 do 3 miesięcy** - 14-17 godzin snu
- dzieci **od 4 do 11 miesięcy** - 12-15 godzin snu
 - dzieci **od 1 do 2 lat** - 11-14 godzin snu
 - dzieci **od 3 do 5 lat** - 10-13 godzin snu
- uczniowie w wieku **od 6 do 13 lat** - 9-11 godzin snu
- młodzież w wieku **od 14 do 17 lat** - 8-10 godzin snu
 - dorośli **od 18 do 64 lat** - 7-9 godzin snu
- seniorzy **powyżej 64. roku życia** - 7-8 godzin snu



ANKIETA

Ulubieni polscy piłkarze

Ankieta przeprowadzono wśród 20 uczniów z klasy VIa i VIb
Wynika z niej, że ulubionym piłkarzem jest:

Robert Lewandowski – 16 głosów – 80 %
Błaszczykowski- 10 głosów – 50 %
Fabiański - 5 głosów – 25%
Milik - 4 głosy – 20%
Krychowiak – 2 głosy – 10%
Kapustka – 1 głos – 5%
Pazdan – 1 głos – 5%
Boruc - 0 głosów – 0%

Przygotowali: Ola Michalik,
Anna Gołąb, Michał Martynyszyn

Czym się różni żaba
od faceta?
Żaba czasem kuma.



HUMOR

- Zapraszamy do wzięcia udziału w naszym konkursie SMS. Do wygrania bardzo atrakcyjne nagrody- mówi prezenter.
- Pytanie konkursowe brzmi: „Kto ściąga koty z drzew?”. SMS o treści STRAŻAK wyślij pod numer 7520.
- Dziękujemy za udział w konkursie.

- Tato, pani Kowalska mówiła wczoraj, że ludzie pochodzą od małpy, czy to prawda?
- Być może, synku, nie znam rodziny pani Kowalskiej.

Żona do męża:

- Patrz kochanie, reklama nie kłamie. Po wypraniu koszula jest rzeczywiście śnieżnobiała!
- Wolałem, kiedy była w kratkę!

Spotykają się dwa ślimaki. - Hej, stary, a gdzie masz muszlę?

- Uciekłem z domu.

W kinie: - Podobał ci się film?

- Nie.
- To dlaczego bijesz brawo?
- Bo nareszcie się skończył.

Do przepełnionego tramwaju próbuje wejść bardzo gruby starszy pan.

- Tramwaj nie dla słonia – mruczy jeden z pasażerów.

- Mój panie – odpowiada grubas – tramwaj to jak arka Noego, mieści wszystkie zwierzęta, od słonia aż po osła.

Jasiu źle się uczy i zachowuje. Nauczycielka wzywa do szkoły ojca.

- Proszę pana, jeżeli Jasiu nie poprawi ocen i zachowania, to pójdzie do szkoły specjalnej.

- Pani! – mówi tata. – Niech on najpierw tę szkołę skończy, a potem pomyślimy o dalszej nauce.

- Gdzie ty jesteś? – pyta zdenerwowana żona.

- No w pracy przecież.

- Nie kłam! Wyraźnie słyszę muzykę i pobrząkiwanie kufli!

- Przecież jestem kelnerem kochanie!

- Jasiu! Co ci się stało w rękę?

- Prąd mnie kopnął.

- A w nogę?

- Chciałem mu oddać.



Na lekcji j. polskiego

-Czym będzie wyraz „chętnie” w zdaniu: „Po wakacjach uczniowie chętnie wracają do szkoły? – pyta nauczyciel.

- Kłamstwem, panie profesorze...

POŁAM JĘZYK

Trzódka piegży drzy na wietrze,
chrzęszczą w zbożu skrzydła chrząszczy,
wrzeszczy w deszczu cietrzew w swetrze drepcząc w kółko
pośród gąszczy.

POLECANE STRONY

www.squla.pl - platforma edukacyjna dla dzieci, która pozwala im uczyć się poprzez zabawę, obejmuje prawie 40 000 zadań w postaci quizów, misji i gier o różnym poziomie trudności, przeznaczonych dla uczniów klas 1-6 szkoły podstawowej oraz dla dzieci w wieku przedszkolnym.

<https://zdobywcywiedzy.pl/> - nowoczesne, multimedialne narzędzie edukacyjne wspierające uczniów, rodziców i nauczycieli; gry, quizy

<http://www.polalech.pl/> - strona edukacyjno-rozrywkowa dla dzieci prezentująca polskie stroje ludowe, opisy strojów, puzzle, gry, ubieranki, malowanki, wykreślanki do ściągnięcia i wydruku

MAGIA KULI ZIEMSKIEJ

Sudan

Kolejna ciekawostka, która z pewnością zaskoczy niejednego czytelnika. Jak się okazuje, to Sudan, a nie Egipt, może poszczycić się największą liczbą piramid. W Sudanie znajdziemy co najmniej 233 piramidy, z czego zlokalizowane są one przede wszystkim w okolicach miast takich jak Al Kurru, Nur, GebelBarkal oraz Meroe. Większość z nich posiada od dwudziestu do trzydziestu metrów wysokości, charakteryzowały będą się jednocześnie dosyć stromymi ścianami.

Dla porównania, liczba piramid w Egipcie, wynosi około 110.

CZAS NA REFLEKSJĘ

Wielkopostna modlitwa grzesznika

Panie i Władco życia mojego grzesznego,
Odbierz ode mnie ducha próżniactwa, lenistwa
Abym nie trwonił czasu, przykazań przestrzegał.

Łzami gorzkimi piętno na duszy odciskam,
Mało posiadam w sercu nadziei mój Boże,
Eden grzechami tracę, lecz Ty mnie nie zostaw.

Wielkim pyszałkiem jestem, w egoizm popadam,
Miłość wygnałem z serca, ogromna w nim pustka,
Ale Ty będąc drogą, jak żyć podpowiadaj.

Język pokryłem jadem i gorycz mam w ustach,
Harde wygłaszam mowy kalecząc słowami,
Ile wybaczyć możesz, gdy grzechy odpuszczasz.

Zetrzyj skorupę grzechu , by znowu nie mamiał
Łaską obdarzaj ciągle, mądrością we wszystkim,
Miłość, cierpliwość, dobroć, pokorę podaruj.

Jakbym zapomniał czynić co mam w obowiązku,
Uczul, że grzechy widzieć mam swoje, nie bliskich,
Hamuj wyniosłość moją i ścieżki mi prostuj.

Jestem proch marny Boże, Ty jesteś zaś przystań.

Akromonogram to specyficzna odmiana utworu wierszowanego polegająca na tym, że ostatnia litera danego wersu jest taka sama, jak pierwsza litera wersu następnego.

Źródło: <http://wiersze.kobieta.pl/>